

Sprawozdanie z wyjazdu do wąwozu Taghia w Atlasie Wysokim

Uczestnicy:

Gabriel Korbiel(KW SAKWA)

Michał Czech (KW SAKWA)

Termin wyjazdu: 30.09-23.10.2018

Założone cele:

Głównym celem wyjazdu była droga Babel (7c+, 800m) na północnej ścianie Tagoujimt. Rzadko powtarzana, uchodząca za wymagającą fizycznie i mentalnie. Niestety z wielu różnych powodów nie udało nam się tego celu zrealizować. Przeszliśmy natomiast kilka innych trudnych dla nas dróg w niezłym stylu.

Wykaz przejść:

Les Rivieres Pourpres, Taoujad - 7b+, 550m, RP, – kluczowy wyciąg OS, RP na wyciągu 7b, 10h

Tout pour le club, Oujdad – 7c, 280m, flash, 8h

Zebda, Paroi des Sources, 7b+, 260m, OS – 3h 45min

L'axe du mal, Tadarate – 7c+, 520m, RP – 3 wyciągi w stylu RP (7b,7c,7c+), pozostałe OS, 10h

Pierwsze przejście klasyczne nowej drogi Brytyjczyków na północnej ścianie Tagoujimt –600m, 7b? – jeden wyciąg RP, pozostałe OS, 10h

Baraka, Oujdad – 7b, 700m, OS, 6h 30min

Przebieg wyjazdu:

Pierwszego dnia wspinania w Taghii wybraliśmy się na północną ścianę Taoujdad w celu przejścia jednego z największych klasyków rejonu, czyli drogi Les Rivieres Pourpres. Oferuje ona spory ciąg trudności na 15 wyciągach w świetnej jakości skale. Pokonaliśmy ją całkiem sprawnie i w zapadającym zmroku i przelotnym deszczu zameldowaliśmy się na szczycie.



1. Gabryś na Les Rivières Pourpres

Po dniu odpoczynku przeszliśmy drogę Tout pour le club na południowej ścianie Oujdad. Mimo że nie należy do długich, znajdziemy na niej sporo trudnego w swoim stopniu wspinania. Z trzech wyciągów wycenionych na 7c, dwa pokonaliśmy w stylu flash, a jeden onsajtem. Dodatkowo, zrezygnowaliśmy ze zjazdów drogą na rzecz pięknej i eksponowanej grani i zdobycia wierzchołka. Odbiło się to na długim błędzeniu w nocy z poszukiwaniem zejścia, zakończonym niemalże biwakiem.

Jeden z autorów Babelu, Arnaud Petit, doradził nam ominięcie lub zapatentowanie dwóch pierwszych wyciągów drogi, gdyż są dość niebezpieczne ze względu na obicie. Postanowiliśmy się z nimi zapoznać, przy okazji spotykając zespół dwóch Brytyjczyków pracujących nad nową drogą tuż obok. Panowie zrzucali z góry duże kawałki skały, a ich obecność była dla nas sporym zagrożeniem, odłożyliśmy więc wspinanie po Babelu na dalszą część wyjazdu, czekając na zakończenie prac.

Przeszliśmy w tym czasie dwie drogi: krótką i przystępną Zebdę, znajdującą się blisko wioski, oraz dość odległą L'axe du mal na zachodniej ścianie Tadarate. Ta druga dostarczyła nam sporo przeżyć i satysfakcji. Kluczowe wyciągi wymagały od nas dużej walki (7c w drugiej próbie, 7c+ w trzeciej), a pod koniec dopadło nas załamanie pogody w postaci silnego wiatru, deszczu oraz śniegu. Do samego końca nie odpuściliśmy, a drogę skończyliśmy po mokrej skale z czołówkami na głowie.



2. Gabryś na trzecim wyciągu Zebdy (7b)

Po dłuższym odpoczynku mogliśmy w końcu spróbować Babelu. W drodze pod skałkę spotkaliśmy kolegów z UK, którzy poinformowali nas że nie udało im się przejść klasycznie 3 wyciągów, a nowo powstała droga jest cudowna. Dodatkowo, pozwolili nam spróbować przejść ją klasycznie.

Najpierw jednak zaczęliśmy się wspinać po Babelu i zapoznaliśmy się z najtrudniejszymi wyciągami, rozpracowując ruchy i czyszcząc skałę, po której nikt dawno się nie wspinał. Po dniu odpoczynku weszliśmy w drogę od dołu, przygotowani na biwak w ścianie. Dopadła nas wtedy największa choroba żołądkowa wyjazdu. Z użyciem leków przeciwbiegunkowych przeszliśmy klasycznie pierwszą połowę drogi. Niestety kluczowy wyciąg wyceniony na 7c+ okazał się tego dnia zbyt trudny (Gabryś dwukrotnie spadł z samego końca, będąc o włos od zrobienia). Zdecydowaliśmy się na biwak na małej półeczce wyciąg wyżej, aby rano spróbować jeszcze raz, licząc że choroba żołądkowa minie. Niestety następnego dnia powróciła ze zdwojoną siłą, a my zdecydowaliśmy się na zjazd.



3. Biwak na Babelu

Następnie przyszło ochłodzenie i drobne załamanie pogody. Według prognoz do końca wyjazdu pozostały pojedyncze dni ze słońcem. Postanowiliśmy spróbować swoich sił na nowej drodze Brytyjczyków. Według autorów około 7 wyciągów może mieć trudności w okolicach francuskiego 7b. Drogę pokonaliśmy od strzału, poza jednym wyciągiem który poszedł w drugiej próbie. Pomimo tego, że była strasznie brudna, odczuliśmy nieco mniejsze trudności niż nasi brytyjscy znajomi. Do sprawozdania dołączamy przebieg drogi i nasze propozycje wycen.



4. Jeden z ładniejszych wyciągów w górnej części nowej drogi

Ostatnią pokonaną przez nas w Taghii drogą był jeden z większych klasyków rejonu – droga o łącznej deniwelacji 700 metrów na Oujdadzie - Baraka. Oferuje jedynie jeden trudny wyciąg (7b), a pozostałe mieszczą się w stopniu 6c.



Dziękujemy za uwagę!